GAZETA KRAKOWSKA

Nro 8.

z KRAKOWA dnia 25 STYCZNIA 1826 ROKU we ŚRODĘ.

— *Z Krakowa.* —

Na trzynastym Posiedzeniu Seymu Rzeczy-pospolitey Krakowskiey dnia 27 Grudnia 1825 r.

Reprezentant X. Łancucki, delegowany z Kapituły w zamiarze uposażenia Szpitala S. Łazarza zabrał głos następny:

"Rok właśnie w tych dniach przeminął, kiedy przed Zgromadzeniem poprzednim Reprezentacyi narodowey, podniosłem głos mój za nieszczęśliwemi istotami, na które ludzkość z obrazą swey czułości spoglądać musi. Wspomniycie więc sobie Szanowni Mężowie, których większa część też same co dziś mieysca, w tym przybytku swobód Narodowych zasiada, że mówiąc o nieszczęśliwych istotach, cechą tą odznaczyłem podrzutków, ludzi wyrzuconych na świat i okrutney nędzy dla pastwienia się nad niemi w upominku oddanych. Dziś te biedne sieroty przychodzą do Was z naytkliwszą prośbą, abyście im kosztem dobra publicznego zakupić matki raczyli, abyście ich za Dzieci kraiu przyięli, gdy danych sobie od natury Rodziców nie znaią. Taki głos ich, przez usta moie do zeszłorocznego Zgromadzenia Reprezentacyi zaniesiony, uzyskał dla siebie uwagę i względność osòb, umieiących cenić ludzi. — Za iednomyślną więc uchwałą Izby Prawodawczey, odesłane zostało do Rządzącego Senatu przedstawienie imieniem Szpitala S. Łazarza przezemnie zrobione: iż gdy fundusz iego na opłatę Mamek po wsiach karmiących i piastuiących oddane sobie te nieszczęśliwe sieroty, nie iest tak zamożny, aby się im regularnie w ugodzoney opłacie uiszczał, a to szczególniey z przyczyny: że liczba potrzebuiących ratunku od zakupnych że tak powiem Matek trzy razy prawie nad liczbę Budżetem Szpitalnym odznaczoną powiększoną została, tak dalece; że rachuiąc czas po dzień 30 Listopada 1824 liczba dzieci Mamkom wieyskim oddanych 417 donosiła, Szpital S. Łazarza nowym długiem wynoszącym 8742 Złp. 15 gr. obciążony, znayduiąc się w niemożności zaspokoienia go nawet z pobieraney od Rządu 22,000 Złp. kompetencyi, dobroczynney ofiary Izby Prawodawczey na zmazanie iego zażądał.

Rządzący Senat przeniknionу takim samym uczuciem litości nad potrzebą opatrywania losu biednych tułaczów o pierwszy pokarm życia proszących, iakim się Izba Pra-

wodawcza zaięła, w odpowiedzi swoiey z dnia 30 Grudnia r. z. 1824 odwołał się do świadectwa Publiczności: "że niebędąc obojętnym na los Sierot i osób do Szpitala S. Łazarza należących, wszelkie usiłowania czyni w celu zaprowadzenia pożądaney Administracyi dochodów pobożnością przodków na ten przedmiot oddanych, i z Skarbu publicznego corocznie dodawanych. Mimo tego iednak nieodebrawszy z lat ostatnich to iest 1822/23 rachunku, tak z przychodów iak i wydatków rzeczonego Szpitala, nie może z pewnością powiedzieć, czyli brak funduszu na zaspokoienie Mamek wieyskich podrzutki na wychowanie biorących, pochodzi z niestósowności przychodów funduszowych do Liczby Osob pomocy tego Instytutu potrzebuiących, czy też z przyczyny mylnego może uważania dodatku co rocznie z Skarbu publicznego w ilości 22,000 Złpol. pobieranego, za tak wyłącznie na zaopatrywanie chorych przeznaczony, iżby z niego na opatrywanie Podrzutków nic się odłączyć niegodziło.„ Tak więc zostawuiąc czasowi Rządzący Senat rozwiązanie tych dwóch wątpliwości, przez ściśłe śledzenie rachunków Szpitalnych, dołączył w tey samey odezwie pocieszaiące ludzkość, a chlubne dla sprawiedliwego Rządu przyrzeczenie "iż niezodbiegnie od zaradzenia czasowo potrzebie i zawiadomienia teraźnieyszey Reprezentacyi o prawdziwym stanie rzeczy.

Już Rachunki Szpitalne w Rządzącym Senacie złożone, pewnie ściśło przeyrzane i sprawdzone zostały. Pozostaie ieszcze nadzieia nadesłania od Niego tegoroczney Reprezentancyi prawdziwego stanu rzeczy, na którymby gorliwość Wasza oparta w Imieniu Narodu działaiąc, los biednych Podrzutków na zawsze zabezpieczyć mogła. Lecz ieżeli to spodziewane od Rządzącego Senatu uwiadomienie tegoroczney Izbie Prawodawczey przesłane zostanie, pozwolcie Szanowni Mężowie, abym stan obecny tyczący się przedmiotu karmienia i wychowania Podrzutków, z taką rzetelnością Wam przedstawił: z iaką od Zwierzchności Szpitalney z świętością obowiązków stanu do tey posługi powołaney iest mi podany.

Jeszcze w roku zeszłym, w głosie przezemnie zabranym wystawiłem Izbie Prawodawczey historyczny Obraz zaprowadzoney w tem Mieście od trzech Biskupów Krakowskich nad Podrzutkami Opieki. Powierzoną oną była Zakonnikom i Zakonnicom de *Saxa* zwanym, a po zgaśnieniu tych Zgromadzeń fundusz na ten cel przeznaczony do Szpitala S. Łazarza pod bezpośrednie zarządzenie Panien Miłosiernych przeniesiony wynosił summę przychodu 5,222 Złp., i takim go właśnie Rząd Cesarsko-Austryacki zastał.

Czyli to nazwać trzeba wyrodem demoralizacyi wieków naszych, czyli skutkiem nadużycia rozwiniętey nad nieszczęśliwemi opieki dobroczynnych Rządów, czas wykazał liczbę Podrzutków tak powiększoną, iż gmach Szpitalny niemógł im dać dogodnego przytułku, a przeto oddawanie ich do Mamek na Wsie, stało się konieczną ocalenia ich życia potrzebą. Tym wypadkiem początkowy fundusz na utrzymanie Podrzutków został niewystarczaiącym, ani iego niedostatku z innych źródeł czerpane fundusze Szpitala zastąpić nie mogą. Dopiero to Rząd Cesarsko-Austryacki w skarbie publicznym wykazał zamożne i niewyczerpane źródło dochodów na zabezpieczenie życia i losu Podrzutków, gdy odłączywszy od funduszów Szpitalnych wydatki dla mamek wieyskich, wychowuiących do pewnego czasu oddane sobie dzieci, umówioną z niemi zapłatę miesięcznie z Skarbu publicznego wypłacał. Tak dobroczynny system w

Kraju naszym przez czas Rządu tego utrzymywany, powszechnym iest dotąd w całey Monarchii Austryiackiey po wszystkich Jnstytutach Opiekę nad podrzutkami utrzymuiących. Liczba ich iest niemylną miarą wydatków na ten cel potrzebnych i żadnym zakreśleniem funduszu w Budżecie umieszczonego, ograniczoną bydź niemoże. Rzucam ia tu zasłonę na owe okropne woienne czasy i wnich powszechne wyniszczenie tak publicznego Skarbu, iak i prywatnych maiątków od których naywiększa nawet nędza opieki i zasiłku spodziewać się nie mogła. Koniec im przyniósł powszechny Europy pokóy, a ustalone Rządy dobrem publicznem i interessem ludzkości zatrudniać się zaczeły.

Z woli Trzech Monarchów sprawców szczęścia Europy, Kraina nasza pod Jch Wspaniałą Protekcyą wolną ogłoszona, swobód swoich od r. 1816 przy Konstytucyinym w Senacie Rządzie, używać zaczęła. Ledwie więc nie pierwszym krokiem chwalebnych działań Rządzącego Senatu było uporządkowanie Szpitala S. Łazarza przez zdziałany Budżet przychodów i Wydatków w r. 1816 dnia 10 Czerwca zatwierdzony.

Dzięki Tobie JW. Stanisławie Hr. Wodzicki przy poranku zaraz istnienia Rzeczypospolitey Naszey do styru iey Rządu przez Nayiaśnieyszych Protektorów wybrany, a przez życzenie Serc Obywatelskich iuż po trzykroć przy tymże styrze utrzymany za tak czułe dla ratunku cierpiącey ludzkości z dobrem Kraju połączone zabiegi! Dzięki i Wam grono Senatu składaiący Mężowie, których duch gorliwości Naczelnika Waszego ożywia i korzyść usiłowań Waszych do współki zaszczytów piękney w Obywatelstwie zasługi przyimuie!

Sporządzony Budżet Szpitala w r. 1816 wykazał przychodu 74,955 Złp. 29 gr. Wydatki zaś (w których i na podrzutków 150 Summa 14,600 umieszczona była) gdy wynosiły Summę Złp. 87,287 gr. 9, brakowało do zrównania dochodów z wydatkami 12,331 Złp. 14 gr., które Skarb publiczny dodał, nadto w tymże Budżecie opał w drzewie i węglach nayprzód w naturze Szpitalowi oddawany, a późniey na pieniądze w kwocie 9,333 Złp. groszy 15 zmieniony został. Te więc dwie Summy, to iest: za opał Złp. 9,333 gr. 15 i w pierwszym Budżecie w r. 1816 sporządzonym, dodatkowo dla zrównania wydatków z przychodami w kwocie 12,331 Złp. gr. 14. Szpitalowi S. Łazarza przeznaczone, wynoszące razem 21,664 Złp. gr. 29. Senat Rządzący Reprezentancyi dawnieyszey przedstawił, którą ona do Summy okrągłey 22,000 Złp. podnieść raczyła. Ten to iest zasiłek Skarbu publicznego Szpitalowi S. Łazarza dawany, który dziś imie kompetencyi nosi.

W odpowiedzi daney zeszłoroczney Reprezentancyi Narodowey, oświadcza Rządzący Senat: że wspomniony dopiero odemnie zasiłek Skarbu w Summie 22,000 Złp. niema wyłącznego przeznaczenia, lecz iest dawanym w zamiarze pomagania tym funduszom, któreby się niedostatecznemi do odpowiedzenia celowi swemu bydź okazały. Tu więc widząc potrzebę okazać Izbie Prawodawczey, iż przez upadek dochodów tak z Dóbr przez Szpital posiadanych, iako i z procentów od kapitałów na rzecz Szpitala zapisanych, żaden prawie fundusz możnością swą celowi swemu odpowiedzić niezdoła, odwołuię się zatem do Budżetu w r. 1816 przez Rządzący Senat dla Szpitala S. Łazarza sporządzonego, abym umieszczone tam dochody z Dóbr i procentów z dzisieyszemi porównał. Podług rzeczonego Budżetu przychod z Wsi *Tropiszów* w owym roku wyciągniony iest Złp. 19,397 gr. 21, którego dziś dla niskości

)2(

ceny zboża niemożna rachować nad 7000 Złp. a przeto rzetelny przychód z tey Wsi o Złp. 12,397 gr. 21 iest zmnieyszony. Dochód z *Rączny* i *Jesiorzan* Budżetem był wskazany Złp. 11,028 gr. 24 dla teyże samey przyczyny więcey nad Złp. 4000 nie czyni, a przeto i z tych wiosek przychód do Budżetu czerpany o 7,028 Złp. gr. 24 na ubytek rachować się może, ogółem z tych trzech posiadłości Szpitalnych zmnieyszone fundusze o 19,426 Złp. gr 15 dla odpowiedzenia celowi swemu, iakiegoś zasiłku w kompetencyi szukaćby powinny. Co do procentów od kapitałów na Dobrach w Królestwie Polskiem lokowanych, gdy pomimo gorliwych wstawiań się Rządzącego Senatu do Kommissyiów Woiewódzkich Krakowskiey i Sandomirskiey, względem exekwowania onych, z niektórych Dóbr od lat kilku żadne nie są opłacone procenta, a tych zaległość Summę 30,000 Złp. przenosi; od niektórych zaś cząstkowa tylko i to bardzo drobna następuie opłata, nie pozostaią więc dla Szpitala iak tylko szczupłe dochody z realności i procentów w Wolnem Mieście Krakowie i Jego Okręgu znayduiących się, którémi niedostateczność funduszu do odpowiadania celowi swemu ratować musi.

Takowy Wykaz zatamowanych, ieżeli nieupadłych zupełnie dochodów funduszowych Szpitala S. Łazarza, wskazuie nieuchronną potrzebę zasiłku z publicznego Skarbu, bez którego Instytut ten utrzymywać by się nie mógł, lecz iestże on w Summie 22,000 Złp. tak zamożny, aby i wypłacić Mamkom wieyskim za wychowanie dzieci wystarczał i brakuiący dochod innych funduszów zasilał? Pomnażaią się wydatki na Budżet Szpitalny rachowane, a rubryka dochodów znacznie iest zmnieyszoną. W tym więc okropnym położeniu przychodzi Szpital Sgo Łazarza wspólnie z radą gospodarczą czuwaiącą nad interessami tego Instytutu do Was Szanowni Reprezentanci z prośbą, abyście naygwałtownieyszey potrzebie iego zaradzić chcieli. — Przedstawia Wam liczbę dziatek Mamkom wieyskim na wychowanie oddanych po dzień 30 Listopada r. b. 1825, 460 wynoszącą, a dług niewypłaconey po tenże dzień należytości w Summie 9377 Złp. gr. 10. Nie iest to rzeczywiście dług Szpitala, ale dług Skarbu publicznego, dług z rozkazu Rządu przyimowania bez wyiątku dzieci podrzuconych, zaciągniony. Do Was więc należy zmazać go teraz, a na potem zaradzić, aby wysługa Mamek wieyskich dla dobra ludzkości poświęcona w nagrodzie umowioney, zatrzymywaną a tym samym zawiedzioną nie była.

W moim przekonaniu nie może bydź prościeysza i żadnym wątpliwym badaniom nieuległa miara przychodów i wydatków na dzieci przez Mamki wieyskie wychowane, iak kiedy za podaną sobie od zwierzchności Szpitalney miesięcznie liczbą dziatek na Wsie wydanych, kassa Skarbu publicznego należytość Mamkom wypłacać będzie. Taki sposób administracyi grosza publicznego od zeszłego Rządu nam zostawiony, godnym iest naśladowania. Wnim przekonywać się będzie Rządzący Senat o prawdziwey potrzebie wydatku temu celowi odpowiadaiącego, bez odwoływania się do składania rachunków, a Mamki regularnie co miesiąc opłacane, na zwłokę czynioney sobie sprawiedliwości narzekać nie będą.

Co się tycze funduszu po zgaśniniu Zakonników i Zakonnic de *Saxa* do Szpitala Swiętego Łazarza przyłączonego z właściwym sobie celem na podrzutki, ciężarne kobiety, i szkołę dla tychże z dzieci

pierwiastkowego wychowania odebranych, nie będzie on mógł ciężyć Skarbowi publicznemu, gdy w miarę dochodów, wydatki iego stanowione będą.

Powodowany tym przekonaniem o rychłym i niezawodnym sposobie utrzymywania opieki nad biednemi podrzótkami, w czasie przeszłoroczney Reprezentancyi Narodowey oddałem głos móy do Laski prezyduiącego. Gdy przeciąg rocznego czasu niezmienił go we mnie ani osłabił, składam i ten powtórny głos móy do Laski prezyduiącego Zgromadzeniu naszemu, z tym zaufaniem, że gdzie idzie o los nieszczęśliwych, o miarę ratowania ich nędzy, o honor Narodu opieki nad ludźmi, tam oboiętność w użyciu dążących do tego celu środków mieysca mieć nie może.

Szanowni Mężowie! Sztuka gubienia ludzi rozwiia się na poboiowiskach woiennych, Wam na to mieysce zgromadzonym, sztuka ocalenia ludzi iest zostawiona. Ta to umieiętność zbierała niegdyś wieńce obywatelskie i niemi Bohaterów swoich zdobiła, dla Was wdzięczność uratowanych od zaguby biednych sierot, w sercach ich też same wieńce gotuie.

Izba Prawodawcza wniesienie powyższe Reprezentanta X. Łancuckiego postanowiła przesłać Senatowi.

Leon Chwalibogowski
Sekretarz Seymowy.

Z Petersburga d. 16 Grudnia d. k.
(Z Dziennika Petersburgskiego)

Dnia 16. N. Cesarz Jmć. raczył wydać drugi rozkaz dzienny do woyska, ktorego osnowa iest następuiąca:

Xiążę Galitzin 3ci. Pułkownik pułku Gwardyi konney, mianowany iest Jenerałem Maiorem, niemniey Hrabia Apraxin 2gi, Adjutant Jego Cesarskiey Mości, dowódca pułku Kawalergardów, z zachowaniem przy dawnych obowiązkach.

Jenerał iazdy Woynoff 1szy, dowodzący korpusem gwardyi, Jenerał piechoty Sukin 1szy, dowódca fortecy Petersburgskiey; Jenerałowie Porucznicy Demidoff 1szy, przywiązany do woyska i Bachutski dowódca Petersburga; Jenerałowie Majorowie Tzitzerin 1szy, dowódca pierwszey brygady dywizyi łekkiey kawaleryi gwardyi i pułku dragonow gwardyi; Sukozanet 1szy, Szef korpusu artylleryi gwardyi, Szenszin 1szy. dowodca pierwszey brygady pierwszey dywizyi piechoty gwardyi, Gołowin 1szy, dowodca czwartey brygady drugiey dywizyi piechoty gwardyi; Neidthardt 2gi, Szef Sztabu głownego korpusu gwardyi, Sazanoff 2gi Szef korpusu inżenieryi gwardyi, Martynoff 1szy, dowodca trzeciey brygady drugiey dywizyi piechoty gwardyi, Woroponoff 1szy, Islenieff i Szypoff dowodcy pułków gwardyi strzelcow Finlandzkich, Preobrażeńskiego i Semenowskiego, mianowani są Adjutantami Jenerałami Jego Cesarskiey Mości, przy zachowaniu dawniey poruczonych im obowiązkow.

Jenerał Adjutant Golenitszeff-Kutuzoff 1wszy pełnić będzie do dalszego rozkazu obowiązki Gubernatora Jeneralnego woyskowego Peterzburga.

Pułkownik Simański pełniący obowiązki dowodzcy pułku gwardyi Jzmaiłowskiey otrzymuie tytuł dowódzcy tegoż pułku i zostaie Adiutantem Jego Cesarskiey Mości.

Mianowani są Adiutantami Jego Cesarskiey Mości, przy zachowaniu dawnieyszych obowiązkow, Pułkownicy dowodzcy batalionow Mikulin i Prianisznikoff w pułku gwardyi Preobrażeńskiey; Stegelman 1wszy i Albrech 3ci z pułku Semenowskiego; Pułkownik Sturler, dowodzca pułku Leb-

grenadyerow; Xiąże Mesztszerski 1wszy Kapitan i Baron Saltz, Porucznik w tymże pułku; Pułkownicy Wesselowski i Devitt w pułku Jzmaiłowskim; Arbuzoff 2gi dowodca pułku grenadyerow Pawłowskich, i Bergmann 4ty z tegoż pułku: Hartong dowodca pułku strzelcow gwardyi i Baron Sarger z tegoż pułku: Moller 1wszy dowodca pułku strzelcow Finlandzkich; Nestarowski dowodca pierwszey brygady artylleryi gwardyi; Bell pierwszy dowodzca Batalionu Saperow gwardyi; dowodcy dywizyow Szeremetieff 1wszy; Łanskoy 2gi w pułku Kawalergardow Zakhairewski 2gi i Baron Velho w pułku gwardyi konney,| i Zass 4ty dowodca szwadronu pionierow gwardyi.

Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć oświadczył wszystkim Jenerałom i Officerom korpusu gwardyi znayduiącym się przy JEGO osobie na dniu 14 b. m. swoie szczegolne zadowolnienie z powodu porządku, gorliwości i dokładności, z ktoremi wypełniali JEGO rozkazy. Gratyfikacyia z dwoch rubli, z kieliszka wodki i z funta ryb, udzieloną została każdemu żołnierzowi i podoficerowi z tych, ktorzy w dniu tym znaydowali się w szeregach z Jego Casarską Mością.

Dnia poprzedzaiącego wydał był N. Cesarz Jmć. rozkaz dzienny, przez ktory raczył przyiąć tytuł Szefa pułkow gwardyi Preobrażeńskiego, Semenowskiego i Jzmaiłowskiego, grenadyerow i batalionu saperow gwardyi.

Tymże rozkazem dziennym Jego Cesarzewiczowska Mość Wl X. MICHAŁ Naczelny dowodzca artylleryi i dowodzca pierwszey dywizyi piechoty gwardyi, mianowanym został Jnspektorem Jeneralnym Jnżynierow; przy zachowaniu dawnieyszych swych obowiązkow.

Jenerałowie Maiorowie Uszakow i Strekaloff mianowani są Jenerałami Adiutantami Jego Cesarskiey Mości; nadto pierwszy przywiązany został do osoby Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego Xięcia Następcy Tronu.

Jenerał Maior Potapoff 1wszy Jenerał służbowy w Sztabie Jeneralnym Jego Cesarskiey Mości, mianowany iest Adiutantem Jenerałem N. Pana, przy zachowaniu go przy dawnych obowiązkach.

Ministrowie mianowani są Adjutantami J. C. Mości Panowie: Kawelin Perowski 2gi, Hodein 2gi, Baron Dellingshausen Pułkownicy w pułku gwardyi Izmaiłowskim, Lazareff Kapitan drugiey klassy w tymże pułku; Adlerberg 1wszy, Pułkownik w pułku gwardyi Moskiewskiey, tudzież Hrabia Iwelitz Porucznik w batalionie Saperow gwardyi.

Pułkownik pułku gwardyi Izmaiłowskiey Morder, znayduiący się przy boku Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego Xięcia Następcy Tronu, mianowany iest Adiutantem Iego Cesarskiey Mości z zachowaniem przy dawnych obowiązkach.

(Z Gazety Senatskiia Wiadomosti N. 51 i Dzien: Pet:)

Ukaz Rządzącego Senatu.

Rządzący Senat w ogólnem zebraniu Petersburgskich Departamentów wysłuchał przełożenia Ministra Sprawiedliwości, Jenerała piechoty i Kawalera, Xięcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa Rostowskiego, w którem wyrażono, że rapport Rządzącego Senatu Ogólnego Zebrania o wykonaney przez niego przysiędze Jego Cesarzewiczowskiey Mości Cesarzewiczowi Konstantemu Pawłowiczowi; przesłanym został od pomienionego Ministra Sprawiedliwości przy Jego doniesieniu z dnia 27 zeszłego miesiąca Listopada przez sprawuiącego obowiązki Ober - Prokuratora Radcę Kollegialnego Nikityna:

Jego Cesarzewiczowska Mość nie przyiąwszy expedycyi, raczył onę przy odezwie z daty 8 Grudnia zwrócić temuż Ministrowi Sprawiedliwości, który ią w Oryginale przedstawia Rządzącemu Senatowi dla iego wiadomości. Przy tem wysłuchawszy wyrazów teyże Odezwy, Senat nakazał: ażeby wydrukowawszy potrzebną liczbę exemplarzy pomienioney Odezwy Jego Cesarzewiczowskiey Mości Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantego Pawłowicza, rozesłać one dla wiadomości Nayświętszemu Rządzącemu Synodowi, oraz Departamentom Rządzącego Senatu, tak w Petersburgu iako i w Moskwie, przy doniesieniach; wszystkim zaś Woiennym; Cywilnym Naczelnym Władzom przy Ukazach. Dnia 16 Grudnia 1825.

Odezwa Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Konstantego Pawłowicza, do Ministra Sprawiedliwości, Jenerała piechoty Xięcia Łobanowa Rostowskiego.

Radca Kollegialny Nikityn, pełniący w Rządzącym Senacie obowiązki Ober-Prokuratora, oddał mnie od JW. Pana pismo pod adressem: Do Jego Cesarskiey Mości Nayiaśnieyszego Konstantego Pawłowicza, naypokornieyszy rapport od Ministra Sprawiedliwości.

Nie sądząc, iżbym miał prawo przyiąć to pismo, zwracam ie JW. Panu przez tegóż samego Urzędnika, iako nie należące do mnie podług oznaczonego tytułu. — Z odezwy moiey do Prezesa Rady Cesarskiey, Rzeczywistego Taynego Radcy 1szey klassy JO. Xięcia Łopuchina, pod dniem 3 b. m., muszą iuż JW. Panu bydź wiadome szczegółowe powody, nie dozwalaiące mi przyiąć Cesarskiego dostoieństwa. Pozostaie mi więc tylko w krótkości tu powtórzyć JW. Panu: że gdy podług przysięgi złożoney przez wszystkich poddanych przy wstąpieniu na Tron błogosławioney nieśmiertelney pamięci Cesarza Alexandra, w którey między innemi wyraźnie wymieniono, że każdy powinien wiernie i szczerze służyć i we wszystkiem bydź posłusznym, tak Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Alexandrowi Pawłowiczowi, iako Jego Cesarzewiczowskiey Mości, Następcy Tronu Rossyyskiego, który wyznaczony będzie; a podług Naywyższey woli zmarłego Cesarza wyraźnie obiawioney w papierach rozpieczętowanych w radzie Ces: i wpodobnych Jm, iak JW. Pan donosisz, zachowanych w Sen: Rządz: wyznaczony iest na Następcę Tronu Ross: W. Xiążę Mikołay Pawłowicz, przeto w skutku tego, należało i należy, ażeby Senat Rządzący, iako stróż prawa, wykonał w zupełności Naywyższą wolą błogosławioney i nieśmiertelney pamięci Cesarza Alexandra Pawłowicza.

Czuiąc z resztą w całey zupełności życzliwe chęci wynurzone dlą moiey osoby przez Senat Rządzący, proszę JW. Pana, byś temu Szanownemu Zgromadzeniu oświadczył szczerą moię wdzięczność; dodaiąc, że im więcey umiem cenić podobną przychylność, tem mocniey czuie się obowiązanym do pozostania niezachwianym wykonawcą świętego prawa, które spoczywaiący w Bogu Cesarz postanowił.

Na oryginale własną Jego Cesarzewiczowskiey Mości ręką podpisano tak:

KONSTANTY CESARZEWICZ.

Z Warszawy 8 Grudnia 1825.

Manifest Naywyższy.

Z Bożey Łaski

MY MIKOŁAY I.

CESARZ i SAMODZIERŻCA WSZECH ROSSYY

i t. d. i t. d. i t. d.

Wszystkim naszym wiernym poddanym wiadomo czyniemy:

Opłakany wypadek, który zaćmił dzień 14 Grudnia, dzień w którym Nasz Manifest oznaymił ludom Naszym, że wstąpiliśmy na Tron, znany iuż iest we wszystkich swoich szczegółach, przez podaną o nim publiczną wiadomość.

W chwili, gdy pierwsze Władze Pań-

stwa, wszyscy urzędnicy cywilni i woyskowi, lud i woysko, przysięgali Nam iednozgodnie posłuszeństwo i wierność, a zgromadzeni w Swiątyniach Naywyższego wzywali dla panowania Naszego błogosławieństw Boskich, garstka buntownikow sprzeciwiaiąc się powszechney przysiędze, ośmieliła się wzgardzić prawami, zwierzchnością, karnością woyskową, i przekonaniem. Dla rozproszenia motłochu buntownikow musiano użyć siły Takie iest w krotkich słowach całe zdarzenie, mało znaczące samo w sobie, lecz nazbyt wiele przez swoię zasadę i sztukę.

Iakkolwiek Nam to zdarzenie mocną sprawia boleść, poznaiemy w niem niedoścignione drogi Opatrzności, ktora karząc, z tegoż samego złego dobre wyprowadza.

Z samego rzutu oka na pierwsze wypadki śledztwa, ktorego celem są zamieszania z 14 Grudnia, w skupieniu się ktore ie zrządziło, dwie się klassy ludzi okazuią. Jedni byli tylko obłąkani, nie wiedzieli o spisku. Drudzy prawdziwi spiskowi byli ich przewodnikami.

Czego chcieli uwiedzeni? — Dochować swoich przysiąg. — Użyto wszelkich podstępow dla wmowienia w nich, że bronili Tronu, a pod władzą tego wyobrażenia nie mogli słuchać żadnego głosu przekonania.

Czego chcieli spiskowi? — Swięte słowa wierności, prawego porządku, przysięgi, nazwisko nawet Cesarzewicza i Wielkiego Xięcia Konstantego były dla nich tylko pozorem wiarołomstwa; chcieli korzystać z chwili dla dopełnienia swoich występnych zamiarow, długo knowanych, długo rozmyślanych, długo tleiących w skrytości, ktorych taiemnicę rząd w części był tylko odgadnął; chcieli obalić Tron i prawa oyczyste, zaburzyć Cesarstwo i sprowadzić anarchiią.

Jakie były ich środki? — Zaboystwo. — Pierwszą ich ofiarą był Gubernator woyskowy Hrabia Miłoradowicz; ten, ktorego na polu sławy los woyny szanował w pieciudziesiąt bitwach, zginął z ręki nędznego zaboycy! W tymże samym czasie padły i inne ofiary. Pułkownik Stürler, dowodca pułku grenadyerow przybocznych, zabity; Jenerał-Maior Szenszyn, Jenerał-Maior Friedrichs i inni ciężko ranieni, przypieczętowali krwią własną honor i wierność swym powinnościom.

Pociągnięci w ten rozruch żołnierze rot uwiedzionych, nie należeli do tych zbrodni, ani czynem, ani zamiarem.

Surowe śledztwo przekonało Mię o tem; i poczytuię za pierwszy akt sprawiedliwości, za pierwszą Moię pociechę, ogłoszenie ich niewinności.

Lęcz taż sama sprawiedliwość zabrania oszczędzać winowaycow.

Wszyscy obięci śledztwem, ktorzy będą przekonani, ulegną karze zastosowaney do ich występkow.

Przez środki iuż przedsięwzięte, sąd ten i kara, obeymuiąc w całey rozciągłości, we wszystkich rozgałęzieniach, złe oddawna zagnieżdzone, wytępi ie, spodziewam się z korzeniem; oczyści z tey zarazy cudzoziemskiey świętą ziemię Rossyi; zniszczy obmierzły szlachetnym duszom związek prawd i podeyrzeń; rozciągnie na zawsze nie zatartą i widoczną granicę pomiędzy miłością Oyczyzny a namiętnościami rewolucyynemi; pomiędzi chęcią ulepszenia a wściekłością zaburzeń; okaże nakoniec światu, że narod Rossyyski, zawsze wierny swoiemu Monarsze i prawom, odpiera taiemne usiłowania anarchii, iak odparł napady dawnych swych wrogow; okaże i da przykład, iak się pozbywać tey zarazy, i dowiedzie, że ona nie wszędzie do zniszczenia iest niepodobną.

Tych zbawiennych skutkow mamy prawo spodziewać się i oczekiwać od przywiązania, ktore ku Nam i ku Naszemu Tronowi oświadczaią wszystkie klassy poddanych. Nawet podczas wypadku dnia 14 widzieliśmy z radością i wdzięcznością w mieszkańcach stolicy okazuiącą się rowną przychylność iak gorliwość, w woysku nayniecierpliwszą żądzę ukarania buntu na pierwszy znak Cesarza; w iego wodzach nie zachwianą wierność, natchniętą głębokiem uczuciem honoru i przywiązania do Mornarchy.

Pomiędzy niemi odznaczył się Hrabia Miłoradowicz. Żołnierz nieustraszony, biegły dowodca, naczelnik zawsze kochany, straszny w woynie, łagodny w pokoiu, rządca pełen sprawiedliwości, gorliwy w pełnieniu rozkazow swego Monarchy, syn poswięcony kościołowi i oyczyźnie, padł pod ciosami podłey i zdradzieckiey ręki zdala od pola bitwy: lecz padł ofiarą tey gorliwości, ktorą zawsze płonął, padł wierny swoiey powinności, i odtąd w rocznikach Rossyi pamięć iego będzie wiecznotrwałą.

Dan w Petersburgu 19 Grudnia roku Pańskiego 1825 a Naszego Panowania pierwszego. (podp:) **M I K O Ł A Y.**

DODATEK
DO Nru 8.
GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA dnia 25 STYCZNIA 1826 roku we ŚRODĘ.

Z Warszawy d. 7 Stycznia.

W I E R S Z

Na Zgon Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego.

Porozpuszczaycie lutni waszych strony
Bardy Sławiańskiego rodu.
Uderzył piorun: — Wschodu i Zachodu
Załobnym kirem okryły się Trony.
Uderzył piorun: — a cios iaki ządał,
Serc miliony iednym przeiął bòlem.
Padł Mocarz! który milionami władał
I milionów był Oycem — Królem.
Nie żyie ALEXANDER! cyprysy czarnemi
Obwiążcie lutnie Bardy Polskiey ziemi.
Porozpuszczaycie natężone strony:
Niechay żałobne odgłosy
Idą w te same Niebiosy,
Gdzie niedawno brzmiał odgłos: „ Zyi Błogosławiony! „
ALEXANDER nie żyie! — ten Kolos nadziei
Czyliż winien był uledz śmiertelnych kolei?
Ten, którego głos każdy był pociechy głosem,
Który tyle znał szczęścia ile łez ocierał,
Nie byłże godzien by nie umierał,
By z cnòt wyższy nad innych, wyższym iaśniał losem?
ALEXANDER nie żyie! o wieczna żałobo!
On który Tronów, świata był ozdobą,
Który w cnot wszystkich połączeniu rzadkiem,

Niezaślepiony wielkości chwałą,
Ani pomyślnym zwycięztw wypadkiem,
Ramieniu Boga cześć oddawał całą.
On, który w losów nayszczęśliwszey zmianie,
Pierwszy w świecie z zwycięcow, znał umiarkowanie,
Pierwszy, ktory przeięty powołaniem Swoiem,
Gdy odparł od Swych ludow oręż napastniczy,
Bez żądzy obcych zdobyczy
Swoy tryumf stwierdził pokoiem.
ALEXANER nie żyie! Polska nieszczęśliwa!
Zaledwie wyrosł kwiat twoich nadziei,
Ledwieś dotknęła losów szczęśliwszych kolei,
Już, iuż miał doyrzeć — i wicher go zrywa.
Ale co widzę? — zdumiałemu oku
Jakież to światło zabłysło wieszcze!
Na promienistym spostrzegam obłoku
Kwiat nadzieii świeży ieszcze.
Ukòy twą rozpacz Lechitów plemie,
Duch Opiękuńczy, co podniosł ciebie
Opuścił ziemię,
Lecz żyie w Niebie.
I tam nad twoiem czuwa przeznaczeniem,
Widzę, iak się unosi nad Dziedzicem Tronu,
Jak duszę Jego, Swem ogarnia tchnieniem.
Przelał się w serca wdzięczne, — i nie dozna zgonu.
Tysiące wieków przeminie,
A potomność potomności
W spadku zostawi uczucie wdzięczności.
Cb nieśmiertelnem, nie ginie.
Mie ginie: — potwierdziły to same Niebiosy:
Słyszę Chorow Anielskich melodyyne tony,
Jak powtarzaią śmiertelnikow głosy,
Wiecznie, wiecznie, Błogosławiony!

Wt. Miniewski.

---

7 Petersburga d. 19 Grudnia d. K.

Dziennik Petersburgski umieścił pod d. 12/24 Grudnia artykuł następuiący:

„W chwili, kiedy wiadomość nayokropnizysza i naymniey spodziewana okryła żałobną zasłoną tę stolicę i napełniła wszystkie serca rozpaczą, naprożno starąliśmy się wymowić boleść mieszkańcow. Smierć zadaiąc cios millionom ludów w iedney dostoyney ofierze, zdawała się na całey przestreni Państwa nakazywać grobowe milczenie. Lecz są chwile rozdzieraiące, ktòre przez mnostwo nastrączaiących się przypomnień zdaią się ponawiać nieszczęście, które nas dotknęło. Zbytek rozpaczy dozwala naówczas wolno płynąć łzom naszym, powszechny głos smutku daię się słyszeć tam, gdzie panowało milczenie, odrętwienie i nie moc, a boleść każdego boleścią wszystkich się pomnaża.

Któż z nas nie był świadkiem tego wybuchu rozpaczy w dniu dzisieyszym, dniu nazawsze pamiętnym rocznicy Urodzin Nayiaśnieyszego Cesarza Alexandra, dniu szczęśliwym, w którym niebo raczyło nam udzialić dar naydroższy, daiąc nam ukochanego Monarchę, przedmiot naszey miłości przez 25 lat Jego panowania, a dziś naszey niepodobney do opisania boleści.

Mieszkańcy stolicy naszey zebrani w kościołach, dziś po raz pierwszy przywdzieli ubiory żałobne na uroczystość dnia, który dotąd był dniem radości; po raz pierwszy obrzęd żałoby zastąpił ziednoczone modły i błogosławieństwa, które się rozlegały w tychże samych sklepieniach, a im mocniey świeże

pamiątki pomnażały gorycz przeciwności, tem silniey dawały się słyszeć odgłosy powszechney boleści. Wtedy dopiero uczuliśmy, że nie było nam wolno zachować dłużey milczenia, za powinność poczytaliśmy sobie przezwyciężyć obawę, którą ważność przedmiotu radziła, i składaiąc ofiarę naszę na trumnie Oyca Oyczyzny, zadosyć czyniemy potrzebie naszego serca, boleści powszechney, i życzeniom publicznym.

Nie przedsiębierzemy zbyt trudnego i siły nasze przechodzącego odmalowania wszystkich świetnych wypadków panowania Alexandra. Ktokolwiek nawet z nayznakomitszym jeniuszem odważyłby się na taką pracę, rylec historyi nieraz pewno w iego ręku by się skruszył. Obarczony wielkością wypadków, pomieszany tylu cudami, z których nayznakomitszy śmiemy to powiedzieć przedstawia się w osobistym charakterze Dawcy pokoiu Europy, spostrzegaią wszędzie rękę Boga w dziele zbawienia i naprawy tego, co ostatnie czasy dokonały, uczułby w krótce, że dla oddania całkowitego i godnego hołdu prawdzie, potrzebaby mieć wymowę ożywioną pochodnią wiary, głos Proroka albo pióro Bossueta.

Nie wspomniemy tu nic o czynach administracyi, które przez całą czwartą część wieku, codziennie przypominały nam, że panowanie Alexandra było dla iego ludów nieprzebranem źródłem pomyślności. Czyny te złotemi literami w dzieiach naszych zapisane będą, a wdzięczność iuż ie w sercach naszych wyryła. Dość iest powiedzieć, że postępowanie, które Jego Cesarska Mość przyiął i ciągle zachowywał, było bezpośredniem zastósowaniem iego cnót wysokich do potrzeb i pomyślności Państwa.

Z drugiey strony pewność granic naszych zabezpieczona przez nabycie Finlandyi Krańce Państwa aż do Prutu posunięte w skutku chlubnego i wśród nayświetnieyszych okoliczności zdziałanego pokoiu, nowe kraie na Persyi zdobyte, połączenie sąsiedzkiego narodu, ktory stawszy się nam bratnim pod wpływem zgodnych uczuć dla wspolnego Monarchy, dodał nową Krolewską koronę do świetności Cesarskiey godności; oto są w zebraniu dzieła, ktore Alexander uskutecznił, ażeby zewnętrzna godność Cesarstwa odpowiadała tylu zbawienym i szlachetnym pracom maiącym na celu naszę wewnętrzną pomyślność.

Lecz nie do samych rocznikow oyczyzny należy panowanie naszego Dostoynego Monarchy. Swiat cały sprzecza się o iego sławę, bo świat cały łask iego doznawał. Bądźmy sprawiedliwemi; od starszych familii Europeyskich przeieliśmy ich cywilizacyią i obyczaie, lecz Alexander spłacił dług nasz u obcych narodow. Lata wiekopomney pamięci, wy byłyście świadkami, kiedy iak zwycięzca i oswobodziciel, postępował, kiedy kruszył kaydany tych samych ludow, ktore potok rewolucyyny poniosł gromadnie aż pod święte mury, o ktore się rozbił! Widziałyście chorągwie nasze na znak zbawienia powiewaiące na murach Paryża; widziałyście ie zapewniaiące spokoyność Francyi w nagrodę straszliwego nayścia, w nagrodę spalenia iedney z stolic nasych w nagrodę krwi, ktore tysiące walecznych skropiło własną ziemię w oyczyzny obronie. O niewygasłe wspomnienia, wspomnienia na ktore drżą z chluby serca prawdziwie Rossyyskie, wspomnienia ktore mamy za naychlubnieysze tytuły sławy narodowey, dziś droższe daleko nam się staiecie iako dziedzictwo po Alexandrze.

Wreszcie nie iestże to Monarcha, ktory powziął myśl wzniosłą dopełnienia tryumfu Chrześciiaństwa, rozciągaiąc zbyt długo w granicach powinności prywatnych ściśnione przepisy Ewangielii, do wzaiemnych stosunkow narodow. Przymierze, ktore pod Jego wpływem utworzyło się pomiędzy wielkiemi Mocarstwami lądowemi Europy, miało religiią za podstawę, szczęście i spokoyność ludow za cel, za środki stałość tronom wroconą, zarękoymię charakter swego założyciela i wspaniałomyślne zamiary wszystkich Dostoynych sprzymierzonych Monarchow. Odtąd Dyplomatyka Europeyska, ucząc się szukać interessu każdego w szczegolności, w interessie wszystkich w ogole, stała się ciągłym tłumaczem nayczystszych widokow i nayszlachetnieyszych zamiarow. — Duszą tey opiekuńczey polityki był zawsze Alexander, nigdy nie zmienił się w zasadach, które u Niego były skutkiem niewzruszonego przekonania, owocem szczerey pobożności i popędem czułey gorliwości, ktora na cały rodzay ludzki wylaćby się życzyła.

Czyliż do nas by należało cnoty iego wyliczać? Nieśmiertelne dzieło, głos świata uwalniaią nas od tego. Niezliczona wszakże ilość iest takich, ktorych ani kraiowcy, ani cudzoziemcy bez ściągnienia na siebie plamy

osobistey niewdzięczności zapomniećby nie mogli. Dobroczynność wstępuiąca na Tron z Alexandrem otworzyła do niego ucieczkę wszystkim poddanym, ktorzy procz nieszczęścia innego do łaski Monarchy nie mieli prawa, lecz nawet w granicach rozciągłego Państwa, niewyczerpana hoyność Mnnarchy zbyt ścieśnioną się bydź zdawała. Nieszczęśliwi wszystkich narodow znaydowali w niey drugą Opatrzność; właśnie iak gdyby przez rozczulaiącą skłonność pomiędzy dobroczynnością i nieszczęściem, obraz Alexandra w każdem mieyscu stawał się przepowiednią niespodzianey pomocy, lub bliskiey pociechy. Tak ludzie nayodmiennieyszych wyznań, zwracaią w nieszczęściu wzrok do iednego Nieba.

Wszystko w osobie Alexandra obiawiało Monarchę do naywyższych wybranego przeznaczeń. Niech to zaświadczą ci, ktorzy kiedykolwiek zastanowili na Jego osobie wzrok pełen uszanowania i miłości, ktorzy pzzypatrywali się z uniesieniem iego rysom tak szlachetnym, tak słodkim, będącym rękoymią pomyślności powszechney. Wpływ tey pociągaiącey powierzchowności dał się uczuć, powiedzieć to można, wśrod nayważnieyszych okoliczności. Wrażenie iego zawsze i wszędzie było iednakie. Wiadomo między innemi, że zaledwo wszedłszy do stolicy Francyi, Cesarz zwiedzał pieszo rozmaite części Paryża, bez inney zasłony, procz uroku rozlanego w koło iego osoby, ktory Jego nieprzyiacioł z dnia poprzedzaiącego, iakby cudem iakim zmieniał w naywiększych wielbicieli. Jeżeli temu cudownemu wpływowi winien był nieocenione korzyści na szczycie pomyślności ludzkich, ileż uczuć i poświęcenia nie ziednał mu tenże w czasach nieszczęścia.— Ze taki Monarcha po opłokanym dniu 7 Listopada 1824 r. umiał nągrodzzć klęski przez wylew zrządzone, tego po każdym szlachetnym i wielkomyślnym Monarsze spodziewać się można; lecz żeby ofiary tey klęski, biedni ostatniey podpory nieszczęścia pozbawieni, głośno przenosili słowa pociechy Monarchy nad dary Jego hoyności, żeby za wynagrodzonych w swoiem nieszczęściu się poczytywali, przez samę obecność Cesarza zwiedzaiącego przez się na statku nayodleglèysze i naynędznieysze przedmieścia stolicy, dla przekonania się naocznie o wielkości strat i przyyyścia w pomoc naynagleyszym potrzebom: oto są rysy odznaczaiące szczegolnie Alexandra.

Skończmy na tem nasze uwielbienie, tębę wyrazy uczucia, ktore wkrotce świat cały z nami podzieli. Bo ktożby niepłakał Alexandra! Już Europa w żałobie schyla się nad Jego grobem. Wkrotce ta fatalna wiadomość da słyszeć na końcach ziemi, a ktokolwiek umie czuć to co iest zaszczytem ludzkości na naywyższem znaczeniu, dowiaduiąc się o iey stracie wypłaci hłod sprawiedliwey boleści. Ależ o Boże, iakiż to widok nas otacza! Dostoyna i czuła Matka przeznaczona na nieszczęście, aby Go przeżyła, pocieszycielka nieszczęśliwych, sama niepocieszona, cała Familiia Gesarską oddana smutkowi rownemu wielkości straty, a Anioł, ktorego Niebo dało za małżonkę Alexandrowi, ta, ktora ostatnie iege tchnienie przyięła!.... gdzież są słowa zdolne wyrazić boleść, ktorą czuię? — Ukorzmy się przed wyrokami Opatrzności nie staraiąc się ie wybadać, ani stosować wymowy słow naszych do smutku bez granic, wznieśmy raczey gorące modły do Boga dobroci i miłosierdzia, oby dał odzyć Alexandrowi w Jego dostoynym Bracie i Następcy.

Teatr Narodowy.

We Czwartek, to iest d. 26 Styczniar. b. dana będzie nigdy tu niewystawiona komiczna Opera z włoskiego z muzyką Martyniego w 2ch obszernych aktach: *Rzecz rzadka, czyli Piękność złączona z Cnotą.*

W Niedzielę to iest dnia 29 b. m. dana będzie w sali przy Teatrze *wielka* REDUTA czyli *Bal Maskowy.*

LOTERYIA KRAIOWA

W 174 Ciągnianiu dnia 25 Stycznia r. 1326 w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Nnmera następuiące:

4[illegible]. 8[illegible]. 7[illegible]. 74. 47.

Przyszłe 175 Ciągnienie dnia 1 Lutego r. b. przypada.

UWIADOMIENIE

Podpisany ma zaszczyt uwiadomić prześwietną Publiczność, iż d. 29 b. m. w Niedzielę po rąz ostatni da szczegolnieysze widowisko na Rynku Krakowskim to iest, z odwachu aż do wieży puszczać będzie balon umocowąny sznurem, na ktorego wierzchołku ieden z młodych artystow stać będzie na głowie, dwoie zaś moich dzieci siedzieć będą w łudce tegoż Balonu. Podobne puszczenie balonu ieszcze w tuteyszym mieście widzianem niebyło L. *Goldkette.*